

Jakub Olchowski

## Problemy Ukrainy – impuls do poszukiwania porozumienia z Polską

**27 stycznia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po raz drugi odwiedził Polskę, gdzie wziął udział w uroczystościach 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Przebieg wizyty, spotkanie Zełenskiego z prezydentem Andrzejem Dudą, a także wcześniejsze gesty strony ukraińskiej mogą wskazywać na dążenie władz Ukrainy do poprawy relacji z Polską. Wpływ na to mają prawdopodobnie problemy, z jakimi Ukraina boryka się tak w stosunkach międzynarodowych, jak i w odniesieniu do sytuacji wewnętrznej.**

**Sytuacja Ukrainy – wymiar międzynarodowy.** W ostatnich miesiącach władze Ukrainy musiały zmierzyć się z wieloma problemami, zarówno występującymi w polityce zagranicznej, jak i odnoszącymi się do sytuacji wewnętrznej. Negatywnie na wizerunku Ukrainy i samego Zełenskiego odbił się skandal wokół przeprowadzonej latem 2019 r. rozmowy telefonicznej prezydentów Ukrainy i Stanów Zjednoczonych. Mimo że to nie Ukraina sprowokowała aferę, odium odpowiedzialności spadło także na nią, do czego istotnie przyczyniły się późniejsze wypowiedzi Donalda Trumpa, dyskredytujące i lekceważące to państwo. Starając się usprawiedliwić własne działania, prezydent Trump doprowadził do pogorszenia się międzynarodowego wizerunku Ukrainy. Władze Ukrainy podejmują działania mające na celu poprawę tego wizerunku, stąd też wizyta (luty 2020) na Ukrainie amerykańskich senatorów, zapewniających, że Ukraina jest strategicznym sojusznikiem USA.

Kolejny problem stanowi kwestia konfliktu na Donbasie. Pozostając zakładnikiem własnych obietnic wyborczych, Zełenski dążył do spotkania w ramach „formatu normandzkiego”. Towarzyszyły temu liczne protesty (organizowane m.in. przez środowiska kombatanckie) związane z obawami przed „kapitulacją”, wykorzystywane przez rosyjską propagandę. Mimo że prezydent Ukrainy swoją zdecydowaną postawą na szczycie normandzkim w grudniu 2019 r. pozytywnie zaskoczył wielu obserwatorów, w tym część sceptycznie do niego nastawionych Ukraińców, spotkanie to nie przyniosło istotnego przełomu w kwestii uregulowania konfliktu (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 95). Rosja nadal posiada strategiczną przewagę na każdej płaszczyźnie konfliktu, a ponadto traktuje go jako użyteczny instrument do realizacji swoich celów. Natomiast dla Ukrainy kwestia rozwiązania konfliktu na wschodzie kraju ma charakter egzystencjalny – od tego zależy stabilność i integralność terytorialna (być może suwerenność) państwa. Dodatkowe wyzwania stanowią napięcia i podziały w społeczeństwie ukraińskim. Znaczna część Ukraińców oczekuje przede wszystkim pokoju, liczne są też jednak głosy odrzucające jakkolwiek „uległość” wobec Rosji.

Zestrzelenie przez Iran ukraińskiego samolotu (8 stycznia 2020) i początkowo niepewne, a potem powściągliwe reakcje władz Ukrainy odczytane zostały przez wielu obserwatorów jako brak umiejętności zarządzania kryzysowego. Krytykowano powolność reakcji prezydenta Zełenskiego, przebywającego zresztą w tym czasie w Omanie. Pojawiły się liczne teorie spiskowe, do czego dodatkowo przyczyniły się zamieszanie i chaos wokół wydarzenia. Szum informacyjny w wielu przypadkach kreowany był z premedytacją – w celu podważenia autorytetu władz Ukrainy i dyskredytowania państwa ukraińskiego.

Kolejnym wyzwaniem jest umowa dotycząca tranzytu gazu, podpisana z Rosją w końcu grudnia 2019 r. W perspektywie kilku lat może ona stracić swoje znaczenie. Rosja zgodziła się na zawarcie umowy na niezbyt korzystnych dla siebie warunkach nie ze względu na postawę i oczekiwania Ukrainy, ale z powodu opóźnienia budowy gazociągu Nord Stream 2. Uruchomienie tej magistrali i sprzyjająca Rosji (co jest wysoce prawdopodobne) polityka państw europejskich, zwłaszcza Niemiec, doprowadzi do zmniejszenia znaczenia Ukrainy jako państwa tranzytowego. Konsekwencją może być brak przedłużenia umowy, kontynuowanie jej na warunkach korzystniejszych dla Rosji lub nawet zerwanie umowy pod dowolnym pretekstem.

Wreszcie, Ukraina wciąż ma problemy w sferze wizerunkowo-symbolicznej. Counter Terrorism Policing – brytyjskie centrum policyjno-wywiadowcze – opublikowało „instrukcję” dotyczącą ekstremalnych i niebezpiecznych ugrupowań, ruchów i ideologii. Umieszczono tam, obok swastyki itp., także ukraiński tryzub – jako „symbol często kojarzony z białymi suprematystami”. Znalazł się tam również „wilczy hak” oraz emblemat ukraińskiego batalionu „Azow”, na którym symbol ten widnieje. Publikacja ukazała się w 2019 r., ale dopiero w styczniu 2020 r. sprawa zyskała rozgłos, zmuszając ambasadę Ukrainy w Londynie do stanowczych reakcji.

**Problemy wewnętrzne.** Afera wokół niedosłej dymisji rządu Ołeksija Honczaruka, choć szybko zażegnana, osłabiła społeczne zaufanie do władz, stając się nie tylko symbolem i symptomem wewnętrznych napięć, ale także zwiastunem kolejnych problemów. Prezydent Zełenski, robiąc dobrą minę do złej gry, polecił rządowi skoncentrowanie się na szybkim rozwiązaniu problemów gospodarczych. Spektakularnych sukcesów nie należy jednak oczekiwać. Społeczeństwo jest podzielone, jeśli chodzi o stosunek do władz, a poparcie dla prezydenta i jego ugrupowania zaczęło spadać już jesienią 2019 r. Ponadto, mimo że rok 2019 społeczeństwo oceniło zdecydowanie lepiej niż 2018, nadal przeważają oceny negatywne: 29% respondentów twierdzi, że w 2019 sytuacja Ukrainy się pogorszyła, a jedynie 14% – że poprawiła (wg badań Centrum Razumkowa). Jednocześnie większość (ok. 60%) ankietowanych za mało prawdopodobne uważa: ograniczenie korupcji i ukaranie skorumpowanych, skuteczną reformę wymiaru sprawiedliwości, zmniejszenie poziomu przestępczości czy obniżenie opłat komunalnych. Z punktu widzenia prezydenta, rządu i parlamentarnej większości jest to dość niepokojące, biorąc pod uwagę fakt, że dotyczy to wielu kluczowych obietnic wyborczych. Równie niepomyślnym sygnałem może być poziom zaufania do klasy politycznej: tylko w przypadku jednego polityka zaufanie przeważa nad nieufnością – dotyczy to właśnie prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. W grudniu 2019 r. zadowolonych z jego pracy było 62% Ukraińców (wg badań grupy Rating) – jest to wynik nieosiągalny ani dla parlamentu, ani dla rządu (zadowolonych z pracy tych instytucji jest ok. 30%). Warto jednak zaznaczyć, że od września 2019 r. do stycznia 2020 r. poziom zaufania do Zełenskiego spadł z 73% do 59%.

Ogólna sytuacja gospodarcza, mimo wielu problemów, nie jest najgorsza, co w niemałej mierze jest zasługą właśnie rządu. W 2019 r. zanotowano wzrost PKB na poziomie 3,5-3,6% (wg Banku Światowego i Narodowego Banku Ukrainy), wynegocjowano 5,5 mld dol. pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Niemniej wiele kluczowych reform nie zostało jeszcze wprowadzonych. Ich celem długoterminowym ma być promowanie wzrostu gospodarczego, co będzie wymagało rozwiązań, których koszt w dużej mierze poniesie społeczeństwo. Plany zmian w systemie podatkowym, uderzające w małych i średnich przedsiębiorców, już wywoływały protesty, podobnie jak nadal budzi kontrowersje nieprzyjęta na razie ustawa o handlu ziemią (zob. „Komentarze IES”, nr 85). Protestów należy się też spodziewać w związku z podwyżkami cen usług komunalnych.

Odrębnym problemem pozostaje brak doświadczenia – nie tylko rzutujący na działania rządu i parlamentu, ale stanowiący także istotny czynnik wpływający na zaufanie do prezydenta, rządu i frakcji Sługa Narodu. Opozycja polityczna i część społeczeństwa nieufna wobec obecnej ekipy rządzącej często odwołują się do jej braku doświadczenia i mającej być tego efektem niekompetencji. Częste błędy merytoryczne i wizerunkowe stają się też przedmiotem kpin tak ekspertów, jak i społeczeństwa.

**Relacje z Polską i wizyta w Auschwitz.** Mimo oczekiwań, od czasu zmiany władzy na Ukrainie jej relacje z Polską nie uległy znaczącej poprawie. Pojawiły się natomiast kolejne problemy, zarówno jeśli chodzi o współpracę gospodarczą (fiasko projektu „mostu energetycznego”), jak i w kontekście napięć związanych z zaszłościami historycznymi (kolejna dewastacja pomnika nagrobnego członków UPA w nieistniejącej dziś wsi Monasterz na Podkarpaciu). Skargi mieszkających w Polsce Ukraińców, którzy zarzucają polskim pracodawcom dyskryminację, powodowały emocje i kontrowersje, podobnie jak tocząca się w Polsce debata wokół stosowania sformułowań „na Ukrainie” i „w Ukrainie”. W styczniu 2020 r. ambasador Polski na Ukrainie, w związku ze swoją krytyczną wypowiedzią na temat upamiętniania działań i działaczy OUN, został wezwany do ukraińskiego MSZ.

Na początku 2020 r. władze Ukrainy wykonały jednak w stronę Polski także szereg gestów, które mogą świadczyć o dążeniu do odbudowania dobrych relacji. Co istotne, inicjatywę prezydenta Zełenskiego, zmierzającą do wznowienia dialogu historycznego z Polską, już w listopadzie 2019 r. wsparło 63% ankietowanych (przeciwnych było 10% – wg badania kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii). Z kolei wg badań z lutego 2020 r.

Ukraińcy uważają Polskę za państwo najbardziej przyjazne Ukrainie (uważa tak 40,8% ankietowanych, przeciwnego zdania jest 5,2%).

Pozytywnie zostało w Polsce odebrane powściągliwe zachowanie prezydenta Zełenskiego podczas uroczystości w Jerozolimie (23 stycznia). Dzień później na Ukrainie upubliczniono wiadomość o zatrzymaniu podejrzanego o dewastację pomnika w Hucie Pieniackiej i cmentarza w Bykowni (wg prokuratury podejrzanego także o szereg innych czynów tego typu). Kolejnego dnia wiceminister spraw zagranicznych Wasilij Bodnar oświadczył, że Ukraina winna ramię w ramię z Polską walczyć z propagandą rosyjską, a także bliżej współpracować z Polską i okazywać jej solidarność w obliczu fałszywych zarzutów ze strony Rosji (znamienne jest, że MSZ Rosji zareagowało jeszcze tego samego dnia). Następnie, podczas obchodów 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau, prezydent Zełenski mówił o „obniżeniu stopnia emocji wokół wspólnej, tragicznej przeszłości” (dzięki odblokowaniu prac ekshumacyjnych na Ukrainie), a także o tym, że naród polski jako pierwszy padł ofiarą dwóch reżimów totalitarnych. Natomiast prezydent Duda w rozmowie z prezydentem Ukrainy potwierdził wsparcie Polski dla integralności terytorialnej Ukrainy, zaproponował wspólne uczczenie pamięci sojuszu Piłsudski-Petlura z 1920 r., wspominał o odnowieniu mogiły w Monasterzu, wreszcie zapowiedział możliwość wizyty prezydenta Polski w Kijowie. Nerwowo zareagowano na to w Rosji, mówiąc o „przyjaźni przeciwko Rosji” oraz krytykując wsparcie Ukrainy dla polskiego stanowiska w kwestii udziału ZSRR w rozpętaniu II wojny światowej.

**Wnioski.** Niewykluczone, że rosyjskie twierdzenia, jakoby dla Ukrainy Polska była jednym z najważniejszych partnerów, nie są bezpodstawne. Biorąc pod uwagę problemy Ukrainy, zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, a także zapowiedzi poprawy relacji z Polską formułowane przez Zełenskiego podczas pierwszej wizyty w sierpniu 2019 r., możliwe jest, że władze Ukrainy będą dążyć do zbliżenia z Polską. Bez wątpienia chodzi o przyciąganie inwestorów i rozwój gospodarki, ale to tylko jedna z płaszczyzn współpracy, którą Polska może zintensyfikować, wykorzystując pozytywne gesty strony ukraińskiej. Nie będzie to proces łatwy, biorąc pod uwagę istnienie wielu drażliwych kwestii – widoczne są jednak pozytywne sygnały.